

Masy pracujące całego świata zamanifestowały wczoraj wolę walki o pokój

Min. Wyszyński przemawia w ONZ



Przewodniczący delegacji radzieckiej min. Andrzej Wyszyński na posiedzeniu plenarnym zgromadzenia ogólnego ONZ wygłosił mowę, w której postawił wniosek o potępienie propagandy wojennej, uchwalenie zakazu broni atomowej i wezwanie 5-ciu mocarstw do zawarcia paktu pokoju

Obóz pokoju silniejszy od obozu wojny

Z przemówienia min. Rapackiego na wiecu ludności stolicy

Dziś na całym świecie wylegają na ulice miliony obrońców pokoju, aby s zaciśniętymi pięściami i zębami stanąć w poprzek imperialistycznej drogi do wojny.

Naprzeciw siebie twarzą w twarz stają dwa obozy, dwa światy.

Oto on — przeklęty obóz wojny i krzywdy. Oto imperializm, który nie prócz kryzysów, bezrobocia i zbrodni nie umie i nie może dać swoim narodom, a chciałby panować nad światem.

A oto przeciw niemu — obóz pokoju. Świat, który nie boi się przyszłości, nie zna kryzysów, świat, w którym rządzą masy ludowe, świat, któremu nie śpieszy naprzód — świat, który musi chcieć pokoju.

U boku socjalistycznego Zw. Radzieckiego i budującej socjalizm demokracji ludowej — stoi walcząca klasa robotnicza świata kapitalistów, a za nią wszyscy, którzy chcą pokoju.

Obozowi imperialistycznych podpalaczy świata chodzi o to, żeby przedłużyć konanie ustroju krzywdy.

Obozowi pokoju chodzi o życie milionów prostych ludzi na świecie, milionów mężczyzn, kobiet i dzieci. Chodzi o przyszłość młodego pokolenia.

Przed naszym światem — jasna i pewna przyszłość. Chodzi nam o to, żebyśmy wolni od grozy wojny — prędzej ją zdobyli.

Kto silniejszy? Obóz pokoju — czy obóz wojny?

ZSRR

MOSKWA (PAP) We wszystkich miastach i osiedlach robotniczych, w uczelniach i zakładach pracy, w klubach robotniczych i świetlicach kolchozów na terenie całego Związku Radzieckiego odbyły się wczoraj zebrań, które zademonstrowały niezachwianą wolę w obronie pokoju, ożywiającą milionowe rzesze pracujących ZSRR. Uczestnicy tych zebrań — stachanowcy i nauczyciele, studenci i byli partyzanci, matki, które straciły na wojnie swe dzieci, przedstawiciele całego społeczeństwa, — podnieśli głos protestu przeciwko podżegaczom do nowej rzezi światowej, manifestując równocześnie uznanie dla mocnej i konsekwentnej polityki rządu ZSRR, zmierzającej do utrwalenia pokoju na całym świecie i do zdemaskowania podżegaczy wojennych.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP) Ze wszystkich miast czechosłowackich nadchodzą wiadomości o masowych zgromadzeniach ludności pracującej, odbywających się pod hasłem obrony pokoju. W sali Lucerna w Pradze Czechosłowacki Komitet Zwolenników Pokoju urządził ogromny wiec, na którym przemawiali: rektor Uniwersytetu Praskiego Mukarzewski, przewodniczący Związku Młodzieży Czechosłowackiej, Haizlar, pisarz brazylijski Amado oraz przedstawiciele fabryk i zakładów przemysłowych. Uczest-

nicy zebrania powzięli jednomyślnie rezolucję, w której stanowczo potępiają podżegaczy wojennych i wyrażają swą zdecydowaną wolę popierania światowego obozu pokoju.

Również w Bratysławie, Brnie i innych miastach czechosłowackich odbywały się liczne zebrania zwolenników pokoju.

Rada Centralna Związków Zawodowych Czechosłowacji ogłosiła apel, w którym podkreśla solidarność mas pracujących Czechosłowacji ze wszystkimi narodami, walczącymi o pokój, niezawisłość i przyjaźń między narodami.

Bulgaria

SOFIA (PAP) W Sofii i innych miastach Bułgarii odbyły się wielkie zgromadzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju. W mieście Dymitrowo odbyło się spotkanie górników bułgarskich z delegatami organizacji studenckich Australii, Chin i Korei, które przybyły na konferencję Międzynarodowego Związku Studentów.

Narodowy Komitet Obrony Pokoju otrzymał od rozmaitych organizacji depesze, zawierające zapewnienia solidarności narodu bułgarskiego z światowym obozem pokoju.

Rada Centralna Bułgarskich Związków Zawodowych, kierownictwo Związku Kobiet Bułgarskich, Organizacji Ofiar Faszyzmu ogłosiły apele z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Węgry

BUDAPESZT (PAP) W związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju Rada Węgierskich Związków Zawodowych wystosowała depeszę z pozdrowieniami do związków zawodowych ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Francji, Włoch, Chin, Holandii, Niemiec.

W Budapeszcie oraz we wszystkich miastach i wsiach Węgier odbyły się masowe wiece dla zamanifestowania solidarności narodu węgierskiego z światowym obozem pokoju.

Albania

TIRANA (PAP) Kierownictwo Związku Kobiet i Związku Młodzieży Pracującej ogłosiły rezolucję, w których wyrażają solidarność z uchwałami Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju. W Albanii odbywały się z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju masowe zebrania.

Włochy

RYM (PAP) Pierwszy Międzynarodowy Kongres Pracowników Filmowych jednomyślnie uchwalił rezolucję, zlecającą wszystkim pracownikom filmowym świata „popieranie ruchu pokoju ze wszelką siłą”.

Norwegia

SZTOKHOLM (PAP) Z Oslo donoszą, że Komitet Walki o Pokój ogłosił apel, poświęcony Międzynarodowemu Dniowi Pokoju. Proci ludzkie zarów-

Wielka manifestacja społeczeństwa stolicy w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój

WARSZAWA (PAP). — Plac Zwycięstwa — centralny plac Warszawy wypełnia ponad 150-tysięczna rzesza mieszkańców stolicy. Olbrzymie masy społeczeństwa Warszawy gromadzą się w obszernym czworoboku placu. Wielotysięczne rze-

sze gromadzą się na przyległych ulicach, na Krakowskim Przedmieściu, na Królewskiej, Trębackiej i Wierzbowej.

Całe społeczeństwo Warszawy manifestuje swoją wolę walki o trwały pokój i solidarność z międzynarodowym frontem pokoju, frontem wolności i postępu, frontem, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Lopocą w słońcu robotnicze sztandary. Nad głowami — wzniesione setkami rąk widnieją niezliczone transparenty, głoszące hasła pokoju, wolności i postępu.

Poprzez manifestujący tłum raz po raz przebiega wezbrany szał i wiarą w zwycięstwo wielokrotnie skandowany okrzyk: „PO-KÓJ”.

Na trybunie zajmują miejsca członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych.

Polski Komitet Obrońców Pokoju reprezentuje wiceprzewodniczący Komitetu minister Adam Rapacki. Wiece zagaja przewodn. WRZZ ob. Śliwczyński, po czym wstępuje na trybunę minister Rapacki. (Skrót przemówienia podajemy osobno).

Po min. Rapackim przemawiają sekretarz Centralnego Komitetu Komsomolu Aleksander Szelepin, przedstawicielka Ligi Kobiet — Maria Bogusz oraz w imieniu robotników stolicy — murarz Henryk Kłodkiewicz. Przemówienia ich przerywają okrzyki zebranych mieszkańców stolicy na cześć pokoju, Wojska Polskiego i ZSRR.

Przewodniczący WRZZ odczytuje następnie rezolucję, którą zgromadzone tłumy akceptują długo nie milkącymi oklaskami.

Setki gołębi zrywają się do lotu, aby zanieść do wszystkich zakątków kraju wieść o gotowości obrony pokoju przez lud bohaterów stolicy.

Hymnem awangardy mas ludowych całego świata, walczących o pokój — robotniczym hymnem — Międzynarodówką zakończyła się imponująca manifestacja społeczeństwa stolicy.

Israel

TEL AVIV (PAP) Odbił się tu masowy wiec, zorganizowany pod hasłem: „Precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi — niech żyje jednolity front narodów w walce o pokój”. Mówcy podkreślili, że w obozie pokoju obok Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej znajdują się siły postępowe wszystkich krajów kuli ziemskiej. Uczestnicy zgromadzenia powzięli rezolucję, w której przyłączają się do potężnego obozu zwolenników pokoju.

Finlandia

HELSINKI (PAP) Z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju odbył się tu Kongres Zwolenników Pokoju. Na kongres przybyła delegacja radziecka, na której czele stoi przewodniczący radzieckich Związków Zawodowych Kuźnicow.

Rumunia

BUKARESZT (PAP) Powszechna Konferencja Pracy ogłosiła apel z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju.

W Bukareszcie odbyło się wielkie zgromadzenie na którym przemawiali wiceprzewodniczący parlamentu rumuńskiej republiki ludowej Constantinescu — Yas i rektor Akademii sztuk pięknych Breslau.

Naród angielski wybierze drogę pokoju

LONDYN (PAP). — Brytyjski Komitet Zwolenników Pokoju ogłosił odezwę, w której podkreśla, że naród brytyjski znajduje się na rozdrożu. Jedna droga prowadzi do szalonego wyścigu zbrojeń i do awantur międzynarodowych, a druga — wiedzie do rozbrojenia, przyjaźni międzynarodowej i trwałego pokoju. Naród angielski wybierze niewątpliwie drogę pokoju.

LONDYN (PAP). — Na łamach „Daily Worker” zabrali głos przywódcy brytyjskiego ruchu zwolenników pokoju. Przewodn. brytyjskiego komitetu pokojowego Cawther oświadczył: musimy się zjednoczyć, by pokonać te elementy, które dążą do wojny. Międzynarodowy ruch pokoju, zapoczątkowany we Wrocławiu i Paryżu jest wyrazem woli 600 milionów ludzi. Odbity niedawno Kongres Pokoju w Moskwie wykazał w całej pełni rozmiar potęgi obozu pokoju.

Sekretarz generalny brytyjskiej

partii komunistycznej Harry Pollitt podkreśla konieczność współpracy między wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim. Pollitt zaznacza, że cała brytyjska klasa robotnicza przyjąłaby z entuzjazmem deklarację przyjaźni rządu brytyjskiego dla Związku Radzieckiego.

Współpraca taka spowodowałaby natychmiast zasadniczą zmianę na lepsze zarówno w Wielkiej Brytanii jak i na arenie międzynarodowej. Dopóki rząd nie zdecyduje się na współpracę ze Związkiem Radzieckim — Wielka Brytania pograżać się będzie coraz głębiej.

Polska — Bułgaria 3:2 w piłce nożnej

Rozegrane wczoraj w Warszawie spotkanie w piłce nożnej a Bułgarią zakończyło się zwycięstwem Polaków 3:2.

Sprawozdanie z meczu podamy w numerze jutrzejszym.

Obrady II Kongresu Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Po przerwie obładowej w pierwszym dniu obrad delegaci przystąpili do wyboru komisji mandatowej i sekretarnej, po czym w imieniu Stronnictwa Pracy powitał Kongres wojewoda poznański Brzeziński.

Z kolei na trybunę wchodzi przewodniczący Partii Postępowej USA, gubernator stanu Minnesota Elmer Benson.

Stwierdza on, że amerykańska Partia Postępowa oraz wielu działaczy robotniczych wypowiada się przeciwko kapitalistycznemu i militarystycznemu programowi rządu USA. Mówca podkreśla, że po drugiej wojnie światowej ludzkość pragnie trwałego pokoju. „Historia wojen przekonuje, że naszym pierwszym i zasadniczym zadaniem powinna być walka o pokój”.

„Partia Postępowa USA — kocha p. Benson — walczy o to, aby Stany Zjednoczone stały się krajem pragnącym pokoju i braterstwa narodów”.

W imieniu młodzieży polskiej przekazuje Kongresowi pozdrowienia Przew. Zarz. GZ ZAMP poseł Zenon Wróblewski. Mówca przypomina olbrzymie zdobycze, które osiągnęła młodzież Polski Ludowej po wyzwoleniu.

Po przemówieniu przedstawiciela młodzieży rozpoczęła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego Stronnictwa Leona Chałajna. Pierwszy zabrał głos rektor Akademii Górniczej w Krakowie prof. Goetel.

„Trzeba, aby inteligent pracujący we wszystkich dziedzinach — mówi prof. Goetel — dążył do współdziałania i współpracy z klasą robotniczą. Rola Stronnictwa Demokratycznego, skupiającego szerokie rzesze inteligencji, jest tutaj szczególnie doniosła. Im bardziej świadczymy się z klasą robotniczą, tym szybciej dojdziemy do tych celów, które nas łączą w pracy na drodze do socjalizmu” — zakończył wśród oklasków prof. Goetel.

Owacyjnie powitali zebrani wstępującego na trybunę przewodnika pracy, inżyniera zatrudnionego na Trasie W—Z, ob. Teliga.

Mówca podkreślił różnicę stylu pracy robotników w Polsce sanacyjnej i w Polsce Ludowej. Stwierdza on m. in., że wspaniałe osiągnięcia uzyskane na Trasie W—Z były wynikiem wyzwolenia twórczej siły klasy robotniczej. „Wyzwoliła ją — mówi ob. Teliga — świadomość, że pracując dla Warszawy, dla Polski, pracują dla siebie. Budowa Trasy W—Z dała piękny przykład bohaterstwa pracy robotników”.

Obrady pierwszego dnia Kongresu zakończono wyborem Komisji Małej.

Dzień 1 bm., drugi dzień obrad Stronnictwa Demokratycznego wypełnił referat gospodarczy ministra Rabanowskiego, referat kulturalno - oświatowy wiceministra Krassowskiej oraz dyskusja nad referatami.

Obrady drugiego dnia Kongresu Stronnictwa Demokratycznego rozpoczęło przemówienie powitalne po śla Kuroczki, który w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych złożył Kongresowi serdeczne życzenia od polskiego ruchu zawodowego.

Po przemówieniu powitalnym przedstawiciela CRZZ rozpoczął się dalszy ciąg dyskusji nad wygłoszonym w dniu 30 września br. referatem sekr. gen. Stronnictwa Demokratycznego — Chałajna.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos

poseł Guzicki, który omówił dotychczasowy dorobek inteligencji polskiej — członków Stronnictwa Demokratycznego.

Dziś — stwierdza pos. Guzicki — wśród burliwych oklasków delegatów — nasze podstawowe masy członkowskie zdają sobie sprawę z właściwej drogi naszego Stronnictwa, które nie pozwoli się nigdy zepchnąć na manowce. Razem z klasą robotniczą dążyć będziemy do budowy lepszego, szczęśliwszego jutra naszego kraju.

Z kolei przemawia ob. Bogusławski, który wskazuje na fakt niedostatecznej jeszcze czujności w szeregach partyjnych Stronnictwa Demokratycznego.

Następnie zabiera głos rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski. Mówca stwierdza, że kościół, a właściwie jego hierarchia usurpuje sobie prawa do pełnego podporządkowania sobie całokształtu spraw społecznych. Żądza władzy nad duszami jest wspólna dla hierarchii kościelnej wszystkich czasów i religii.

„Stronnictwo nasze — mówi prof. Warchałowski — które ma ambicję wywierania istotnego wpływu na kształtowanie się tezańiejszości i przyszłości państwa, nie może przejść milcząc koło tego zagadnienia”.

Stronnictwo Demokratyczne będzie popierać wysiłki rządu i lojalnej części duchowieństwa katolickiego w kierunku porozumienia między państwem a demokracją ludową i kościołem”.

Kongres hucznie okłakuje mówcę.

W czasie przemówienia rektora Warchałowskiego przybyła na salę serdecznie witana przez zebranych, delegacja włoska w osobach: posła Tomaso Smitha, posła z ramienia lewicowych demokratów — Silvio Paulucci, Ahillo Lordi — członka b. Komitetu Wyzwolenia Narodowego Włoch, przedstawiciela Demokratycznej Partii Pracy.

Następnie głos zabiera min. Rabanowski.

Obrady trwają.

Ludność Pekinu manifestuje w dniu utworzenia Rządu Centralnego Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). — Na placu, znajdującym się przed bramą dawnego pałacu cesarskiego odbyło się gigantyczne zebranie, na którym Mao Tse-tung odczytał proklamację o utworzeniu Rządu Centralnego Chińskiej Republiki Ludowej. Wśród zaproszonych gości znajdowali się członkowie radzieckiej delegacji kulturalnej, z Aleksandrem Fadijewem na czele, którzy uczestniczyli w historycznej manifestacji Narodu Chińskiego. Pojawienie się Mao Tse-tunga zostało powitane burzliwymi owacjami na jego cześć. Uczestnicy manifestacji z głębokim przejęciem śpiewali hymn narodowy „Marsz ochotników”, gdy nad trybuną podniesiony został sztandar Chińskiej Republiki Ludowej.

Następnie odbyła się wielka defilada wojskowa. Przy dźwiękach orkiestr wojskowych otworzyli defiladę oddziały marynarki chińskiej floty ludowej. Marynarze nosili niebieskie mundury i białe berety. Za

nimi w hełmach stalowych przeszły oddziały piechoty, uzbrojonej w automaty oraz lekkie i ciężkie karabiny maszynowe. Równocześnie pojawili się nad placem myśliwcy i bombowce chińskiej powłócznej floty ludowej. Po oddziałach piechoty przejechały zmotoryzowane kolumny obrony przeciwlotniczej, lekkiej artylerii. Z kolei przez przeszło godzinę jechały samochody pancerne, lekkie, średnie i ciężkie czołgi. W końcu defilowała kawaleria.

Po defiladzie odbyła się olbrzymia manifestacja ludności Pekinu, która się przeciągnęła do późnych godzin nocnych.

Nowe obozy koncentracyjne w Grecji

BUKARESZT (PAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że tzw. „rada koordynacyjna” rządu ateńskiego postanowiła założyć szereg nowych obozów koncentracyjnych dla demokratów greckich. Obozy te, które

Stronnictwo Demokratyczne buduje socjalistyczne jutro

Z referatu Sekretarza Generalnego SD Leona Chałajna na II Kongresie SD

WARSZAWA (PAP). — Sekretarz generalny SD przypomina na wstępie, że od pierwszego konstytucyjnego zjazdu Stronnictwa Demokratycznego, który odbył się 15 i 16 kwietnia 1938 r. w Warszawie — minęło 11 lat pracy politycznej Stronnictwa. Okres ten można podzielić na 3 etapy: niewolę sanacyjną, 5-letnią noc hitlerowskiej okupacji i 5 lat twórczej pracy.

Pierwszą część swego referatu poświęca mówca analizie działalności Stronnictwa w okresie przedwojennym i w czasie okupacji.

Oblicze ideologiczno-polityczne „SPD” w okresie okupacji utrzymywało Stronnictwo na pozycji tzw. „trzeciej siły”. Dwie podstawowe przyczyny spowodowały taki stan rzeczy: Nad Stronnictwem zaciążył jego antyradycki i antykomunistyczny charakter, który przykuwał Stronnictwo do obozu reakcji. Drugą przyczyną był inteligentny charakter SD. O ile bowiem robotnik jasno widzi konieczność obalenia ustroju kapitalistycznego — to wśród inteligencji proces zrywania ze sprzeczną z jej interesami ideologią burżuazyjno-demokratyczną przebiega bardzo wolno. Niemalą też rolę w takiej postawie Stronnictwa odgrywała dywersja.

Dzięki jednak szlachetnym zrywom i przejawom osobistej odwagi u wielu członków Stronnictwa, stale istniały wysiłki odrywania się od wrogiej ideologii reakcyjnej. Toteż w nowym klimacie politycznym Polski Ludowej tysiące i dziesiątki tysięcy inteligentów potrafiło wyzwolić się z dawnej skorupy i stanąć w szeregu ofiar nowych twórców nowej — dziś ludowej, a jutro socjalistycznej ojczyzny.

Pięcioletnia powojenna droga Stronnictwa potwierdziła niezaprzeczalną prawdę, że siła ideologii SD oparta jest na sojuszu z rewolucyjnym proletariatem, jej słabość w okresie przedwojennym i okupacyjnym tkwiła w połowiczności i wahałach, które prowadziły do klęsk i torowały drogę zdradzie.

Być demokratą, antyfaszystą, anty imperialistą to znaczy być po jednej stronie barykady z rewolucyjnym

nurtem robotniczym w prawdziwej i szczerzej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Siedzieć okrakiem na tej barykadzie nie można — wcześniej czy później taka pozycja, często wbrew własnej woli, wyrzuca na wrogie pozycje.

Ta prawda legła u podstaw odrodzonego Stronnictwa Demokratycznego, stała się jego kierunkową siłą ostatniego pięciolecia, wytyczną w perspektywie jego rozwoju i skupiła wokół niej nie tylko dziesiątki tysięcy nowych aktywistów, lecz i olbrzymią masę starych, szczerych i odważnych członków Klubów Demokratycznych Stronnictwa Demokratycznego i „SPD”.

Mówca przypomina następnie, że działacze Stronnictwa z Wincentym Rzymowskim na czele, którzy znaleźli się 22 lipca 1944 roku na uwolnionych terenach Polski, złożyli swój podpis pod wielką kartą przyszłości narodu i państwa polskiego — pod Manifestem PKWN. Odrodzone Stronnictwo Demokratyczne przyjęło program PKWN bez zastrzeżeń, widząc w jego realizacji warunek powstania prawdziwie niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca sekretarz generalny SD stosunkowi Stronnictwa wobec stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem. Już pierwsza deklaracja programowa Stronnictwa z roku 1938 domagała się faktycznej tolerancji wobec wszelkich wyznań, pozostawiania wolności sumienia oraz zwalczania wszelkiego nadużywania religii dla celów politycznych. Pierwszy powojenny Kongres SD stwierdził, że Stronnictwo pragnie zapewnienia Kościołowi pełnej swobody rozwoju ale przeciwstawiać się będzie wszelkim próbom, zmierzającym do używania Kościoła jako instrumentu politycznego.

Nie ulega wątpliwości — stwierdza mówca — że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które gwarantując pełną wolność religii zabezpieczą pełną suwerenność Państwa i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.

W zakończeniu sekretarz generalny SD stwierdza, że obecny Kongres stanie się świadectwem zwycięstwa bezkompromisowego nurtu demokratycznego w szeregach Stronnictwa.

Inteligencja polska, postępowe mieszczaństwo, nie zawiedzie nadziei, jakie w niej pokładają masy pracujące — polscy robotnicy i chłopcy.

Zamiast opór resztek sił reakcyjnych, usługujących co najwyżej na obranej drodze, niosąc pomoc tym, którzy zbyt słabi są, by spojrzeć pewnie i śmiało w przyszłość, tym którzy nie mogą przezwyciężyć w sobie strachu przed siłą historycznych zakrętów — Stronnictwo Demokratyczne, tak jak dotąd, twardym krokiem pójdzie naprzód — na drodze do socjalizmu!

Pismo chińskiego ministra spraw zagranicznych do wszystkich placówek zagranicznych w Chinach

PEKIN (PAP). — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-Laj wysłał do wszystkich placówek zagranicznych w Pekinie i Nankinie pismo, w którym wyraża przekonanie, że nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a innymi krajami jest konieczne.

Lud chiński ujął władzę w swe ręce

Cały naród chiński z ogromnym entuzjazmem przyjął uchwały i program polityczny Politycznej Konferencji Konsultatywnej.

Chiny stały się niezawisłą republiką ludową, w której cała władza znajduje się w rękach zgromadzenia narodowego wybranego w powszechnym głosowaniu i wyrażającego wolę chińskich mas pracujących. Aż do chwili wyboru Zgromadzenia Narodowego funkcje i pełnomocnictwa Zgromadzenia Narodowego obejmie tymczasowo Polityczna Konferencja Konsultatywna, z prezydentem Mao Tse-Tungiem i 4 wiceprezydentami na czele. Konferencja rozpatrzyła i przyjęła statut organizacyjny, program polityczny i statut Centralnego Rządu Ludowego, Artykuł pierwszy statutu organizacyjnego Centralnego Rządu Ludowego Chin głosi:

„Chińska Republika Ludowa jest dyktaturą demokracji ludowej, sprawowaną pod kierownictwem klasy robotniczej, opierającą się na sojuszu robotniczo - chłopskim i zaspalającą wszystkie klasy demokratyczne oraz rozmaite na rodowości, zamieszkałe w kraju”.

Program polityczny Politycznej Konferencji Konsultatywnej przewiduje doprowadzenie wojny narodowo-wyzwolniczej do ostatecznego zwycięstwa, obronę niezawisłości, niecykalności granic terytorialnych i suwerenności Chińskiej Republiki Ludowej przed zamachami wrogów zagranicznych i wewnętrznych — reakcjonistów i imperialistów, wprowadzenie dyktatury ludowej, federacyjny ustrój państwowy, oparty na zasadach centralizmu demokratycznego z samorządem mniejszości narodowych, równoprawienie kobiet, konfiskata własności kapitalu monopolistycznego, konfiskata i przekazanie chłopom wszystkich gruntów obywatelskich, uprzemysłowienie kraju w drodze

ściślej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej, wzmocnienie sojuszu i przyjaźni Chin ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i demokracji, nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych ze wszystkimi państwami, które uznają Chińską Republikę Ludową i ustosunkują się do niej, jak do równouprawnionego państwa suwerennego.

„Chiny zbudziły się do życia, a ich aktywizacja nosi charakter rewolucyjny. Można już dostrzec, jak pulsuje życie nowych Chin. Ta przełomowa chwila historyczna nadeszła dzięki kierownictwu partii komunistycznej, która jest jedyną partią, jednoczącą siłę mas ludowych. Partia komunistyczna stoi na stanowisku ściślej więzi politycznej z narodem. Na tej sali obecni są delegaci partii demokratycznych, organizacji ludowych, mniejszości narodowych oraz poszczególne osobistości, znane ze swych poglądów postępowych. Wszyscy oni tworzą razem Ludową Polityczną Konferencję Konsultatywną. Po raz pierwszy w historii Chin zebrał się razem lud, który reprezentują cały naród i tworzą prawdziwie jednolity front w imię realizacji wspólnego programu i ukonstytuowania prawdziwie ludowego rządu demokratycznego”.

Powyższe słowa padły z ust pani Sun-Jat-Sen, towarzyski broni wielkiego demokracji i rewolucjonisty chińskiego, doktora Sun-Jat-Sena. Uczestnicy Politycznej Konferencji Konsultatywnej odpowiedzieli na te słowa burzą owacji i zatwierdzili jednogłośnie statut organizacyjny rządu ludowego, ślubując uroczyście poświęcić wszystkie swe siły — pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin i Mao-Tse-Tunga — chlubnej sprawie realizacji idei proklamowanych w Statucie.

(J. Aleksandrow)

Swą jedność w obronie pokoju manifestowało społeczeństwo Lublina na sobotnim capstrzyku

W ciągu całego swego długiego istnienia Lublin nie oglądał zapewne tak wspaniałego capstrzyku, jak odbyty ostatnio w wigilię Dnia Pokoju. Scho- dzące się z muzyką na Plac Zwycięstwa pochody ludzi pracy z różnych dziel- nic miasta zgromadziły tak liczne rzesze, że pomimo przybycia czoł kolumn na długo przed wyznaczonym czasem, do końca uroczystości napływały wciąż nowe zorganizowane zastępy i tłumy niezrzeszonego społeczeństwa. Około 40 tysięcy mieszkańców Lublina z niemal całą jego młodzieżą przybyło by zama- niestować swą serdeczną, zgodną wolę obrony pokoju, okupionego niedawno tak srogimi cierpieniami.

W gasnącym świetle kończącego się dnia na tle czerwieni transparentów ja- snymi plamami białych portretów wo- dzów klasy robotniczej, Migotliwy blask pływających czerwono pochodni ożywiały poważne twarze zebranych, po- tęgując wrażenie niezwykłości tego zgro- madzenia o zmroku. Słowo „Pokój” wielokrotnie powtarzające się na setkach transparentów tłumaczyło niezwykłą po- wagę i skupienie przybyłych ludzi. Przemijająca wesołość wzbudzała tylko uśmiechy w pochodach dowcipne ka- rykatury i groteskowe manekiny, jak pocztowy „Churchill — go- łąbek pokoju” i kolejarski „Wall- Street” z bombą atomową, przepędza- ny przez masy pracujące.

Gdy wskazówki zegara na pięknie przyozdobionym i iluminowanym gma- chu poczy zbliżyły się do godziny 6, z różnych stron placu zbieżne ku try- burnie poczęły się zbliżać szybkie kolo- rowe światła pojedynczych pochodni, niesionych przez sztafety miejscowych klubów sportowych. Zdyszanę trójkę młodzieży w sportowych kostiumach stawały w sekundowych odstępach obok siebie szeregiem przed trybuną, oświetla-

jąc blaskiem swych pochodni zgroma- dzonych na niej przedstawicieli Woje- wódzkiego i Miejskiego Komitetów Obrońców Pokoju, władz stronnictw politycznych i Wojska.

Punktualnie o godz. 18 rozległy się z megafonów słowa przemówienia pre- zesa Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju dra Freytaga, który, nawiązu- jąc do cierpień naszego narodu w nie- dawnej wojnie i do zwycięstwa, okupo- nego krwią żołnierza radzieckiego i pol- skiego, wskazał na konieczność zjedno- czenia wszystkich sił narodu dla obro- ny pokoju, zagrożonego przez zaborczy imperializm anglosasów. „Ufni w siły obozu pokoju i postępu, na prowokację i szantaż podżegaczy wojennych mamy jedną odpowiedź — szlachetny wysiłek naszej pracy” — stwierdził mówca, wznosząc okrzyk na cześć pokojowej współpracy wszystkich narodów. Ze- brane rzesze odpowiedziały skandawa- nym długim okrzykiem „Po-kój! Po-kój!”

Z kolei I sekretarz KM PZPR tow. Szymański w krótkich słowach dokonał przeglądu olbrzymich sił obozu pokoju ze Zw. Radzieckim na czele, wskazując na masy pracujące wszystkich krajów świata jako najpewniejsze szeregi obroń- ców pokoju. Końcowy okrzyk mówcy na cześć ZSRR — ostoja pokoju zerwał huragan żywiołowych oklasków, i nieko-ńczące się okrzyki „Sta-lin! Sta-lin!”

Po złożeniu przez kol. Pokorę w imieniu młodzieży sportowej zapewne- nia o całkowitym oddaniu się jej sprawie obrony pokoju, prezes Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju rektor T. Kielanowski odczytał meldunek przema- owy dla Polskiego Komitetu Obrony Pokoju w Warszawie i wręczył go spe- cjalnej sztafecie motorowej LKM, która pomknęła z nim natychmiast do stoli- cy.

Po jej odjeździe na ręce prezesa Kie- lanowskiego złożyły podobne meldun- ki od Powiatowych Komitetów Obroń-

Otwarcie biblioteki Koła Dyrekcyjnego ZZK

Przy Kole Dyrekcyjnym ZZK w Lublinie została otwarta biblioteka, z której mogą korzystać członko- wie ZZK i ich rodziny. Oprócz dwóch pełnych księgozbiorów dzieł Marksa i Lenina, biblioteka liczy 250 tomów dzieł literatury pięknej i naukowej.

Wypożyczanie książek odbywać się będzie we wtorki i piątki, w godzinach od 15—19-tej.

K. F. H. Bryda

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIŁGORAJ

Powiat biłgorajski otrzymał 2 mil. złotych kredytów na siewy jesienne. Rozprowadza je Państw. Bank Rol- ny.

Zakład Doskonalenia Rzemiosł w Lublinie w porozumieniu z miejsco- wym cechem krawieckim organizu- je w Biłgoraju 4-tygodniowy kurs kroju wraz z modelowaniem. Na kurs będą przyjmowani kandydaci dopuszczeni do egzaminu czeladni- czego i mistrzowskiego oraz samo- dzielni krawcy i krawcowe. Pro- gram kursu obejmuje całość kra- wiectwa damskiego, męskiego i dzie- cinnego z uwzględnieniem nowoczes- nych metod kroju.

HRUBIESZÓW

Dział Zopatrzenia przy PZGS w Hrubieszowie rozprowadził w ra- mach jesiennych siewów 162 t nawo- zów sztucznych. Największym popy- tem cieszy się superfosfat, natomiast gospodarze nie doceniają znaczenia wapna nawozowego. Świadczy to o konieczności wprowadzenia instruk- torów rolnych, którzy na miejscu pouczyliby rolników, jak stosować nawozy sztuczne.

(kk)

ców Pokoju przybyły niemal równocze- śnie sztafety motocyklowe z Chelma, Krasnostawu, Lubartowa, Kraśnika, Woj. Osiedla SP i z Puław.

Następnie przedstawiciel młodzieży kol. Sulewskiej odczytał tekst rezolucji w obronie pokoju, którą zebrane tłumy przyjęły przez żywiołową aklama- cję. Na wezwanie prezesa Kielanowskie- go do głosowania przez podniesienie rąk las dłoni wyrósł ponad głowami ludz- kiego mrowia przy akompaniamencie lawiny okrzyków „Po-kój, „Po-kój!”, które przeszły wnet w rytm hymnu na- rodowego, śpiewanego przez wszystkich z pełnej piersi.

Nim przebrzmiały jego ostatnie sło- wa, rozległy się potężne strofy Między- narodówki, po której młodzież podjęła Pieśń Pokoju Nowikowa. Ponowne ży- wiołowe wołania o pokój i okrzyki na- cześć tow. Stalina i Biełuta świad- czyły o niezwykłym napięciu uczucio- wym tłumów, które głosem dawały wy- raz swej woli zachowania pokoju, jak- gdyby pragnąc aby ich potężny zew usłyszał cały świat. Nawet po ogłosze- niu przez megafony końca uroczystości okrzyki tłumów nie milkły długo, aż wreszcie przeszły w słowa rewolucyj- nej pieśni ludu „Gdy naród do boju”, z której strofami na ustach poszczegól- ne kolumny powoli opuszczały plac Zwycięstwa.

Nowy rok akademicki UMCS rokiem walki o nowy stosunek do nauki i socjalistyczną treść nauczania

Dnia 1 października br. w Hall Sportowej w Lublinie odbyły się uroczystości inauguracyjne nowego roku akademickiego Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej, na których byli obecni przedstawiciele władz państwowych z wojewodą tow. Dąbką na czele, przedstawiciele KW PZPR, organizacji społecznych, robot- ników i chłopów.

Po raz pierwszy w historii wy- szszych uczelni do prezydium oprócz senatu akademickiego zostali rów- nież zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, Partii, klasy robotniczej, chłopów i ZAMP w osobach: wojewody tow. Dąbka, tow. Korolki, przewodnika pracy Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolni- czych — ob. F. Filipowicza, mało- rolnego chłopca z pow. lubelskiego — Jana Wójcika i przedstawiciela ZAMP — kol. Jaroszewicza.

Na wstępie wygłosił przemówienie rektor UMCS, prof. dr T. Kielanow- ski, który m. in. powiedział: „Pań- stwo polskie, zorganizowane na no- wych sprawiedliwych zasadach, nie- zazna nigdy klęski bezrobocia. Mło- dzież kończąca studia ma możliwość natychmiastowego otrzymania pracy, która podniesie dobrobyt i kulturę narodu”.

OPOLE LUBELSKIE

W roku 1948 sprzedawano w Opo- lu gazety w wybudowanym specja- lnę do tego celu kiosku przy ulicy Lubelskiej. Od początku roku 1949 miasteczko to, liczące 3 tys. mieszkań- ców nie posiada ani jednego punktu sprzedaży prasy. Czas najwyższy, aby nareszcie ktoś zajął się tą spra- wą.

(kf-b)

»Centrosan« podjął budowę własnych gmachów

Na staromiejskim placu okolonym ulicami: Bramową, Olejną i Szem- belską odbyło się w dn. 1 bm. po- łożenie kamienia węgielnego pod ze- spół gmachu Centrali Farmaceu- tycznej — Sanitarnej „Centrosan”. Na uroczystości tę przybył woje- woda lubelski tow. Paweł Dąbek, prezydent miasta tow. Krzykała, dyr. BGK Siarków, naczelnik Woj. Urzędu Zdrowia dr Lewan- dowski, inspektorzy farmaceutyczni mgr J. Montes i mgr A. Wójcik, przedstawiciele Zw. Zawodowych oraz zaproszeni goście.

Po powitaniu przybyłych, dyrek- tor „Centrosanu” ob. Machnikow-

(ew) — 30 września br. odbyła się w cementowni „Pokój” narada- wytwórcza, w której wzięli udział: Przewodniczący ORZZ — poseł tow. Bień, kierownik Wydz. Ekonomicz- nego ORZZ — tow. Skulimowski, członkowie Rady Zakładowej, przo- downicy pracy i członkowie Podsta- wowej Organizacji PZPR.

Na naradzie omówiono najpilniej- sze zagadnienia bieżące i plan pra- cy na rok przyszły. Ponieważ zacho- dzi konieczność budowy drugiej ce- mentowni w Rejowcu, postanowio- no przeprowadzić wiercenia próbne przedterminowo i wykończyć dom mieszkalny na budowę którego uzy- skano dodatkowe kredyty w wyso- kości 2 mil. 20 tys. zł.

W czasie narady odczytano te- legram Zjednoczenia Fabryk Ce- mentu, zawiadamiający, że załoga cementowni „Pokój” wykonała wartościowy plan 3-letni dnia 15 września o godz. 13, jako czwarta wśród 17 cementowni zjednocze- nia. Wykonanie planu produkcji

na rok 1949 jest przewidziane w październiku br.

Wykonanie planu na rok 1950 — jak wykazał przebieg obrad — jest uzależnione od terminowości dostaw i odpowiedniej jakości materiałów potrzebnych do kapitalnego remon- tu. Zastosowanie materiałów niskiej jakości spowodować może awarie pe- szczególnych agregatów, co pociąga- za sobą nieprzewidziane koszty. W związku z tym postanowiono zwró- cić się do Rad Zakładowych fabryk realizujących dostawy i prosić o te- minowe przysyłanie wymaganej ja- kości materiałów.

Poruszono również sprawę nie- punktualnego dostarczania wagonów przez PKP. Kumulowanie ich w- większe grupy powoduje trudności w wyładunku.

Członkowie narady przyjęli z uza- niem wiadomość, że powołano Ko- misję Społeczne do usprawnienia organizacyjno-technicznych i kon- troli urządzeń, dla zwiększenia mo- cy dyspozycyjnej energii elektrycz- nej itp.

Nawiązując do obecnej sytuacji politycznej mówca stwierdził dalej, że „nikogo z nas nie może zabraknąć w toczącej się obecnie walce o po- kój, warunkujący wolność ekono- miczną, polityczną i wolność myśli nau- kowej”.

Mówiąc o otwarciu nowego Wy- działu Prawa, o nowych klinikach, salach wykładowych i laboratoriach, rektor UMCS podkreślił, że wszyst- kie te osiągnięcia są dowodami stałej troski Rządu Ludowego o rozwój tej uczelni, która otwarła szeroki dostę- p na wszystkie wydziały młodzieży ro- botniczej i chłopskiej.

Następnie kol. Jaroszewicz omówił zadania, stojące przed młodzieżą w nowym roku akademickim, który ma być rokiem wielkiej bitwy o postęp w nauce, o wyrobienie nowego, so- cjalistycznego stosunku do nauki i o nową, socjalistyczną treść naucza- nia.

Przodownik pracy ob. Filipowicz przekazał profesorom i studentom pozdrowienie od lubelskich robotni- ków i wyraził swą radość z dzisiej- szego spotkania uczelni z fabryką „Dzisiaj nauka nie odgradza się od- narodu, lecz służy masom i prze- kazuje im swe zdobycze. Uczelnie wy- pełniają się młodzieżą robotniczą i chłopską, która po ukończeniu stu- diów weźmie udział w pracy pro- dukcyjnej” — zakończył ob. Filpo- wicz.

Przemawiał również ob. Jan Wój- cik, który pozdrowił pracowników nauki, młodzież i braci-robotników od małych chłopów.

W uroczystości wzięło udział około 4.000 osób. Oprócz profesorów i stu- dentów przybyli licznie goście za- proszeni: przodownicy pracy, racjo- nalizatorzy, chłopcy i inteligencja pra- cująca. Podczas przemówień wielo-

krotnie zrywały się burzliwe oklaski i okrzyki na cześć ZSRR, sojuszu robotniczo-chłopskiego i postępowej młodzieży. Każdy zaś zwrot mów- ców, odnoszący się do sprawy poko- ju znajdował natychmiastowy od- dzźwięk w żywiołowym, skandawa- nym wołaniu: „Po-kój!” i „Sta-lin!” „Bie-rut.” i „So-cja-lizm!” G. S.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 3. X. 1948
WARSZAWA
na fali 1339,3 m.

8,55 Szkolna gazetka radiowa.
10,55 Audycja szkolna, 11,55 „Kruży- lica” — fragment pow. W. Pano- wej. 11,35 Muzyka bułgarska. 12,00 Dziennik południowy. 12,30 Audycja dla wsi. 12,55 „Na swoją jaką nutę”. 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,20 Sergiusz Rachmaninow — kompozy- tor tygodnia. 17,00 Felieton. 17,15 W. A. Mozart: Koncert fletowy D-dur. 17,45 Audycja CRZZ. 18,00 „W rytmie tanecznym”. 18,20 „Dzie- cko ulicy” — powieść. 19,00 „Samo- kształcenie”. 19,10 Nowy numer „Książki”. 19,35 Muzyka ludowa. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,45 „Op- wieść o Chopinie”. 21,10 Wszelchni- ca radiowa. 21,30 Koncert symfoni- czny. 23,00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA PO POLSKU

16,30 — 17,15 (na fali 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik. Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego. Muzyka. 20,30 — 21,50 (na fali 377,4, 1115,0) — Dziennik. Życie ZSRR. Na te- maty międzynarodowe. Przegląd go- spodarczy. Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Ro- botniczej Wydawca — Robot- nicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administra- cja Lublin. 3-go Maja 14. Tele- fony Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Ad- ministracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buhalteria 27-23. Ogłosze- nia 23-72. Rozdział 20-51. Kon- to czekowe PKO Nr 11-445. Wa- runki prenumeraty: prenumera- ta miesięczna 150 zł., prenume- rata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubel- skich Zakładów Graficznych w Lublinie. M. Bucska 12.

A — 26701

KONCERT NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W poniedziałek 3 bm. o godz. 20 w sali Tow. Muzycznego odbędzie się wielki koncert muzyki polskiej, z którego dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy. Wykonawcami bę- dą profesorowie i ilustratorzy Pań- stwowej Szkoły Muzycznej w Lubli- nie, a mianowicie: 1) Nina Stokow- ska — solistka Polskiego Radia — skrzypce, 2) Maria Zientówna, so- listka opery warszawskiej — śpiew i 3) Ryszard Łosakiewicz — wolon- cza. Akompaniuje Ewa Wernikow- na. Organizacja techniczna w rękach Artosu.

SOSS UKARANY ŚMIERCIA

37-letni Franz Süß, członek SS, za swą zbrodniczą działalność na te- renie obozów śmierci, odpowiadał ostatnio przed Sądem Okręgowym w Lublinie. W wyniku rozprawy Süß został skazany na karę śmier- ci. Wyrok wykonano. (x)

PODZIĘKOWANIE

Komitet Rodzicielski i Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego M. So- bolewskiej w Lublinie składają ser- deczne podziękowanie Dyrekcji, Radzie Zakładowej i pracownikom Polskiego Monopoli Tytoniowego w Lublinie jako Szkolnemu Komite- towi Opiekunów za przeprowadze- nie remontu dziesięciu izb szkol- nych i sali gimnastycznej.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:

PANSTWOWY IM. J. OSTERWY — nieczynny
TEATR MUZYCZNY — „Piękna Helena” Offenbacha

KINA:

APOLLO — „Radziecka Ukraina”
Nadprogram „Zawody hippiczne”.
Pocz. godz. 16, 18 i 20.

BAŁTYK — „Żelazny dziadek”
(prod. czeskiej) godz. 16, 18, 20.

RIALTO — „Dzieci z jednego po-
dwórka” (produkcja duńska)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna 11-11 i 08
Komenda M.asta M. O. 23-83

DZIURY APTEK

Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szo-
pena 15, Bychawska 42.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE
(klinik wet. UMCS przy ul. Al.
Radawskich Nr 19 i 20 b)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Lublinianka-ZKSM Stal 5:2 (1:1) Wojskowi zwyciężają dzięki ambicji i ...szczęściu

Kameleonowa forma i nieobliczalność drużyny piłkarskiej Lublinianki potwierdziła się raz jeszcze we wczorajszym spotkaniu z ZKSM Stal-Naprzód Lipiny.

Po ostatnich przykrych porażkach wojskowych odniesionych w rozgrywkach mistrzowskich II Ligi wydawało się, że zjedzą oni albo pokonani z boiska, albo wywalczony wynik będzie rezultatem niezwykle ciężkiej i męskiej gry. Tymczasem wojskowi okazali się na spotkaniu z dobrym zespołem śląskim, drużyną skonolidowaną wyrównaną we wszystkich liniach, o dziwo, ambitną i szybką, co przy przewadze jaką mieli, rozgrywając spotkanie na własnym boisku przyniosło im w rezultacie cenne, lecz stosunkowo dość łatwo wywalczone zwycięstwo.

Wczorajszy sukces wojskowych nie umniejsza bojowych walorów drużyny śląskiej, która w południowej grupie drużyn walczących w II Lidze znajduje się na trzecim miejscu i miejsce to zajmuje dosyć pewnie. Jest to drużyna ambitna, posiadająca wysokie, jak zresztą wszystkie śląskie drużyny, wyszkolenie techniczne i niezbędną szybkość, która tak decydująco wpływa przy stosowaniu nowoczesnych systemów gry. Dlatego też wczorajszy mecz należał do spotkań, które emocjonowały widzów, zebranych w ilości ponad 3 tys. Spotkanie to obfitowało w szybko zmieniające się akcje i było na prawdę przyjemnym dla oka. Trzeba stwierdzić, że Lublinianka z miejsca odczuła wyższość techniczną swych przeciwników i z miejsca potrafiła zastosować odpowiednią taktykę gry: szybkiej i niezwykle ambitnej, którą zrekompensowała braki techniczne. Należy dodać, że wojskowym sprzyjało szczęście we wszystkich niemal akcjach. Różyło w tym meczu pozbył się egoizmu i grał w całym tego słowa znaczeniu zespołowo, co na korzyść tylko wyszło. Reszta członków ataku dzielnie mu sekundowała. Pomoc skutecznie współpracowała z atakiem, a często sama (Cieśliński) przechodziła do mniej lub więcej udanej ofensywy. Obrona stanęła na wysokości zadania i chociaż ustępowała szybkością napastnikom ślą-

kim, to jednak zawdzięczając szczęściu, potrafiła korzystnie dla siebie rozstrzygnąć większość niebezpiecznych sytuacji.

Drużyna śląska kombinowała szybko i sprawnie. Nie sprzyjało jej jednak szczęście, jak również szwankowała łączność pomiędzy linią obrony, pomocy i ataku. Na wyróżnienie w ataku zasługuje Kokot i Kincer. Bramkarz wojskowych mimo braku rutyny i początkowej tremy, wywiązał się ze swego zadania zadawalająco. Do bramkarza Ślązaków można mieć pretensję za dwie pierwsze bramki. Pozostałych obronić nie mógł.

PRZEBIEG GRY

Od pierwszych minut gry zaznacza się wyraźna przewaga Lublinianki, która potrafi dzięki szybkim prostym podaniom przenosić akcje pod bramkę przeciwnika. Ślązacy bronili się jednak dzielnie i stan meczu długi czas pozostaje bezbramkowy. W 25 minucie, korzystając z zamieszania podbramkowego Paprota znajduje drogę do bramki pomiędzy lasem nóg i pewnie umieszcza piłkę w siatce. Ślązacy nie rezygnują z walki i mocno nacierają na bramkę wojskowych. W pewnym momencie w zamieszaniu pada bramka dla Ślązaków, jednak jak się okazało wbita ręką przez jednego z nich. Sędzia bramki nie uznaje i gra toczy się dalej. Wyrównanie pada jednak na kilka minut przed przerwą. Zdobycą bramki jest Kokot. Po krótkiej przerwie wojskowi wykazując niezwykłą kondycję zrywają się do ataku i w 3 minucie gry Różyło strzela w ręce bramkarzowi. Piłka odbija się a nadbiegający Ziółek pewnie łokuje ją w bramce. Następna bramka wisi w powietrzu. W 9 minucie Ziółek podaje górą. Podanie przejmują Siudak i niespodziewanie dla śląskiego bramkarza z woleja strzela nieuchronnie.

W 26 minucie Cieśliński otrzymuje piłkę i niezrażony kilkakrotnym już poprzednio przestrzeleniem, tym razem strzela cennie. Wojskowi prowadzą 4:1. 29 minuta gry przynosi bramkę Ślązakom. Szereg emocjonujących akcji pod bramką wojskowych wyjaśnia Kincer, strzelając cennie do pustej bramki. Jeszcze kilka zmiennych akcji i w 34 minucie Różyło po udanym przeboju strzela z dość dużej odległości, zdobywając

ostatnią bramkę dnia. Za chwilę z uwagi na zapadające ciemności, za zgodą obu stron, sędzia kończy spotkanie o 10 minut wcześniej. Wynik 5:2 dla Lublinianki.

Składy drużyn:

ZKSM Stal: Dulamowski — Piec, Michalski — Więcek, Kłosek. Bawaj — Kubocz, Kincer, Kokot, Bitner, Brychczy.

Lublinianka: Bujalski — Kowalski, Nowak — Rudnicki, Bartosz, Paprota — Siudak, Wójcicki, Różyło, Cieśliński, Ziółek.

Sędziował ob. Mosser bez zarzutu.

Zmiana pałeczek piętą achillesową sztafet

Oddzielny punkt w imprezach sportowych w dniu 2. X. stanowiły biegi sztafetowe w obsadzie żeńskiej i męskiej. Pierwsze pobięły dwie sztafety żeńskie 4x100. Zwyciężył zespół MKS w składzie: Wawer, Karolczuk, Krasiewicz, Szewczuk, uzyskując czas 61,4 sek. Drugi zespół został zdyskwalifikowany za przekroczenie strefy zmiany.

W sztafecie męskiej 4x100 pobięły zespoły Gwardii, Lublinianki i MKS. Zwyciężył MKS w składzie: Janiszewski, Welcz, Kaniuk i Kucharski z czasem 48,1 sek. Na II miejscu znalazła się Lublinianka w składzie: Nowak, Kotłowski, Różański, Stanisławski. Lublinianka uzyskała czas 51,1 sek. Gwardia zajęła III miejsce z czasem 51,2 sek. w składzie: Żurawski, Merta, Kuśmierz, Prusak.

W sztafecie olimpijskiej (800 x 400 x 200 x 100) zwyciężył MKS w składzie: Dzięwiński, Kaniukowski, Kucharski, Welcz, osiągając czas 3,52,2 sek. Na II miejscu uplasowała się Gwardia w składzie: Lubczyński, Deska, Żurawski, Prusak. Czas 4 min. W trzeciej sztafecie pobięły Szala, Stempniewski, Kotłowski i Nowak, osiągając czas 4 min. 5 sek. Na marginesie biegów sztafetowych trzeba podkreślić wciąż szwankujące, czasem wręcz nieudolne zmiany pałeczek.

PROBA POBICIA REKORDU

NA 3.000 M. NIE POWIODŁA SIĘ

Rekord okręgu lubelskiego w biegu na 3 tys. m. należy do długostanowca Flisa z 37 roku. Czas jakiego Flis osiągnął na tym dystansie wynosił 9,15,3 sek. Rekord ten w

26 pochodni przyniosły sztafety z różnych punktów miasta na mełę

W manifestacji Święta Pokoju w Polsce liczny udział wzięli sportowcy. Organizacją imprez sportowych w Lublinie zajął się Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej.

W dniu 1. X z różnych punktów miasta wystartowały trzyosobowe sztafety niosące zapalone pochodnie. Zawodnicy ubrani byli w ładne stroje reprezentujące barwy ich klubów. Sztafety przybływały w małych odstępach czasu na mełę która znajdowała się przy trybunie na Pl. Litewskim. Pierwsze sztafety przybiegły przed godz. 18. Ogółem

sztafet było 26. Sztafeta ZS Związku wiec wystartowała z Garbarni przy Kałiniowszczyźnie, ZS Kolejarz z dworca, ZS „Ogniwo” z Trybunału, z Zamku i Wojewódzkiego Urzędu Lubelskiego również wystartowały ZS „Ogniwo”. ZS „Spójnia” wystartowała z Monopoli Spirytusowego, ZKS „Stal” z Karwiny Trzynieć, ZS „Budowlani” z WPB Nowy Świat, wojsko z koszar, „WKS Lublinianka z boiska sportowego, ZS Gwardia z Czechowa, AZS z baraku piechoty PO „SP” ze szkoły Nr 14, ZMP z Zarz. Głównego ZMP, PO „SP” z ośrodka maszynowego, Ludowy Zespół Sportowy z Rur Jezuickich, sztafeta Gimn. Staszica z ul. Godebskiego, sztafeta Szkoły Budownictwa z ul. Długosza, sztafeta gimn. Zamojskiego z Ogrodowej, gimn. Vetterów z Bernardyńskiej, z Gimn. Sobolewskie — 1 Maja, Gimn. Kanoniczek z Podwały, sztafeta WUKF ze stadionu WUKF, i gimn. Przemysłowego z Czwartku i MKS z gimn. Staszica.

Wyścigi kolarskie

W biegach kolarskich na torze na 800 m. w dniu 2. X. startowało 8 zawodników i dwóch juniorów. Finał wygrał Własko z czasem 1,76,5 sek.

Na drugim miejscu Maksymowicz 1,78 min. i na III Olski 1,25 min. Bieg juniorów na 800 m. wygrał Matysiak 1,28 min.

Biała dwunastka pop samą na przyrządach rozpoczęła imprezy sportowe 2. X. br.

Co trzeba zaliczyć na plus organizatorom imprez sportowych w dniu Międzynarodowego Święta Pokoju, to duża punktualność z jaką rozpoczęto zawody. Punktualnie o godz. 10 na boisko przy ul. gen. Świerczewskiego wbiegło 12 zawodników „Spójni”. Dwunastka rozpoczyna popisami na przyrządach pod kierownictwem ob. Gierasia imprezy sportowe w dniu 2. X.

Pierwsze ćwiczenia dowolne wykonywane są na poręczach. Jakkolwiek poziom zawodników był dość wyrównany na pewne wyróżnienie zasługu-

je ob. Wojtas. Złożyły się na to: pewność wykonywanych ćwiczeń, dobre opauwanie i płynność ruchów. Ten zawodnik wybija się również cokolwiek nad ogólny poziom w dowolnych ćwiczeniach na drążku. Dzielnie sekunduje mu Malinowski. Najmniej wyrównany poziom wykazały ćwiczenia na koniu. Bodajże najlepszym zawodnikiem w tej konkurencji był Garbiec. Na ogół bardzo mile dla publiczności widowisko wykazujące dobrą pracę nad zespołem kier. Gierasia.

popatrzyli mu w twarz, kiedy podniósł rękę z nalany kubkiem.

— Nie jestem w słowach hojniejszy od Kaarela — zaczął uroczyście Paul — po co tu zresztą dużo słów, wystarczy znaleźć najpotrzebniejsze. Jesteśmy tu wszyscy uwłaszczonymi wyrobnikami, prawda? Więc wypijmy za to, żebyśmy my wszyscy, zebrani przy tym stole, stali się panami życia w Koordi. Rozumiecie mnie? Wypijmy za władzę radziecką, która dała nam ziemię (Elagu!)

— Elagu! — podchwycili Kaarel Maasalu, Taaksalu i Semidor, i wszyscy wypili, poczem wzięli się do noży i widelców.

— Cóżś postanowił, Paul? — spytał wreszcie po dłuższym milczeniu Maasalu odstawiając talerz. I wszyscy odłożyli widelce, był to bowiem sygnał do poważnej rozmowy.

— Będąc jeszcze w armii złożyłem podanie z prośbą o fermę Kurvesta powiedział Paul. — Nie wiem, jak się na to zapatruje gminny komitet wykonawczy.

— To dobra ferma i ziemia dobra — przytaknął Kaarel.

— Doskonała ziemia — z zachwytem wykrzyknął Semidor — a jaką studnię wykopałem na tej ziemi staremu Kurvestowi. Został mi tylko dużo winien, a potem zamiast długu wsunął mi kapelusz, ten, który dotychczas noszę.

— Tak, lichy kapelusz — pogardliwie zauważył Taaksalu.

1) Elagu — niech żyje.

C. d. a.

13)



— A więc gospodarujecie? — Paul chciwie zaciągnął się dymem.

— Gospodarujemy — kiwnął głową Kaarel. — Można żyć.

Rozległo się jakieś szuranie w przedsionku; ktoś otrząpywał obuwie ze śniegu, poczem grzecznie zapukał.

— O, to Semidor — powiedział Taaksalu. — On do swego własnego domu też zawsze puka. Nie przyzwyczaił się jeszcze...

Wszyscy spojrzeli na Semidora — był taki jak zwykle. Na dużej głowie sterczał stary, wymięty kapelusz filcowy, na szpiczastych ramionach wisało wytarte palto, niegdyś czarne, a teraz nieokreślonej barwy. Pomarszczoną, małą twarz z ceglastym rumieńcem ożywiały błękitne oczy, patrzące różnie i niemal wesoło. Nie wyglądał na pechowca, chociaż był nim — wszyscy tak twierdzili. Spod kapelusza wychyliła się lysa głowa i pęczki włosów na skroniach przyprószonej siwizną.

— Z podróży dokoła świata? — spytał Paula wesoło swoim naderwanym tenorem i chwycił go szybkim ruchem za rękę. — Okręt jest w porządku? No, to dobrze...

I rozgadał się. W ciągu kilku minut powiedział więcej niż Maasalu i Taaksalu w ciągu godziny. W jednej chwili obejrzał Paula od stóp do głów, ba nie tylko obejrzał, ale nawet obmacał. Dotknął medalów na piersi i orderu: „Co to jest — Czerwona Gwiazda?.. To ci dopiero!..” Dziwił się grubym podeszwow polowych butów, pomacał w jakimś gatunku. Nawet aluminiowa papierośnica Paula na stole zwróciła jego uwagę. „Co — aluminiowa? Sam wygrawerowałeś? A co to za nacięcie?”

— Każde nacięcie to miesiąc wojny — spokojnie wyjaśnił Paul.

— Dużo westchnął Semidor — dużo tych nacięć.

Następnie zauważywszy pytające spojrzenie Maasalu przypomniał coś sobie i zwrócił się do niego:

— Byłem dziś w młynie — wszystko w porządku.

Jak widać, Maasalu nadawał wśród tych ludzi ton. Nie darmo Kristian Taaksalu po każdym niemal zdaniu powtarzał: „Spytaj Kaarela, czy kłamie...”

— Proszę do stołu... — zapraszała Alviina. I wszyscy — Paul, jako gość, na czele — udali się na stronę Maasalu, gdzie na czystym obrusie dymił duży półmisek baraniny z kartoflami, brukwią i kapustą.

— Wódki nie ma — z żalem powiedział Maasalu. — Wybacz, Paul. A piwo zgotujemy z przyszłego zbioru. Trzeba poczekać.

— Chwileczkę! — powiedział Paul.

Poszedł do kuchni i pogrzebawszy w swoim worku podróżnym wydobyl zalakowaną butelkę. Alviina przyniosła kubki. Wszyscy przepatrywali się milcząc, jak Paul napełnia je winem, a potem tak samo w milczeniu